

Rząd ZSRR przyczynia się do dalszego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej

Echa prasy w sprawie redukcji sił zbrojnych Związku Radzieckiego

LONDYN (PAP)

Komunikat Agencji TASS o decyzji rządu radzieckiego w sprawie redukcji liczebności sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640 000 ludzi dotarł do Londynu dość późno i nie mógł ukazać się w porannych nakładach dzienników centralnych i prowincjonalnych. Późniejsze wydania wszystkich dzienników centralnych oceniają komunikat TASS jako wydarzenie o niezwykle doniosłym znaczeniu.

LONDYN (PAP)

Huragan w USA

Nad wschodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych przeszedł niezwykle silny huragan — który spowodował śmierć 5 osób i wyrządził poważne szkody materialne.

W Nowym Jorku, po kilkudniowych upałach, spadł ulewny deszcz. Piwnice wielu domów zostały zalane. Na kilku liniach kolejowych musiano wskutek podmycia torów wstrzymać na pewien czas ruch pociągów. Linie telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach zerwane. W stanie Północna Karolina huragan zerwał dachy z wielu domów i poważnie uszkodził kilka budynków. Jak do nosi służba meteorologiczna, do wybrzeży Stanów Zjednoczonych zbliża się z szybkością przeszło 100 km na godzinę nowy huragan — który przeszedł nad Wyspami Bermudzkimi.

Rozpoczynamy wymianę turystyczną z innymi krajami

Polskie Biuro Podróży „Orbis” przeprowadziło w br. rozmowy, w wyniku których zawarte zostały umowy z radzieckim biurem podróży „Inturist” oraz biurem czeskosłowackim „Cedok”. W wyniku tych umów przybywają w tych dniach do Polski grupy turystów radzieckich i czeskosłowackich.

Pierwsza grupa ponad 160 radzieckich turystów z Moskwy ma do wyboru kilka tras podróży po Polsce, m. in.: Warszawa — Gdańsk — Gdynia — Sopot, Warszawa — Kraków — Oświęcim — Zakopane. W drodze wymiany do Związku Radzieckiego wyjadzie we wrześniu br. grupa turystów z Polski — którzy będą mogli zwiedzić Moskwę lub wybrać się na wycieczkę nad Morze Czarne.

Za kilka dni przybędzie również do Polski grupa turystów z Czechosłowacji. Udadzą się oni do Międzyzdrojów lub Sopotu.

„Orbis” nawiązuje także pierwsze kontakty w sprawie organizacji wycieczek turystycznych do Polski z krajów zachodniej Europy.

MOSKWA (PAP)

13 bm. wyjechała z Moskwy do Polski grupa turystów radzieckich w liczbie 148 osób. Wśród nich znajdują się robotnicy, inżynierowie, technicy i urzędnicy z Moskwy i Leningu.

Jest to pierwsza duża grupa turystów radzieckich wyjeżdżająca w podróż za granicę. Podczas pobytu w Polsce, który potrwa 10 dni, zwiedzą oni Warszawę, Kraków, Gdynię i inne miasta Polski.

W najbliższych dniach do Polski wyjadzie następna grupa turystów radzieckich.

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

NOWY JORK (PAP)

Prasa francuska ogłosiła informacje o tym, że w czasie sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zachodnich. Celem tego spotkania ma być przedyskutowanie różnych zagadnień związanych z konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, która odbędzie się w październiku w Genewie. Rzecznik departamentu stanu USA w odpowiedzi na pytanie, czy informacje te są zgodne z prawdą, oświadczył, że zwołanie konferencji „trzech” jest możliwe. Dodał jednak, że data spotkania ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie została jeszcze ustalona.

PARYŻ (PAP)

Waszyngtoński korespondent dziennika „France Soir” donosi, że w związku z przygotowaniem do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, ambasadorowie Anglii i Francji w USA przeprowadzają rozmowy z amerykańskim sekretarzem stanu. „We wrześniu — pisze korespondent — eksperci zachodni zajmą się omówieniem zagadnienia niemieckiego i sprawy europejskiego bezpieczeństwa. Równocześnie trzy stolicy zachodnie uzgodnią z Moskwą niektóre sprawy proceduralne, a zwłaszcza zagadnienia związane z utworzeniem sekretariatu konferencji genewskiej. Przypuszcza się na ogół, że przy rozwiązywaniu tych problemów nie powstaną żadne poważne trudności”.

którzy będą obradowali w Genewie w październiku br.

WŁOCHY

RZYM (PAP)

Nie ulega wątpliwości — pisze „Unita” — że decyzja rządu radzieckiego wywrze znaczny wpływ na obrady, które rozpoczyna się w końcu sierpnia br. w Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Dziennik „Avanti” podkreśla, że decyzja rządu radzieckiego, powzięta bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad Komisji Rozbrojeniowej ONZ, powinna przyczynić się do stworzenia w tej Komisji atmosfery odpowiadającej duchowi konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

AUSTRIA

WIEN (PAP)

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” zamieścił komunikat Agencji TASS pod wielkim nagłówkiem: „Olbrymi wkład w dziedzinie rozbrojenia. Wyraźny dowód dążenia do pokoju”.

Cały świat — pisze dziennik — powitał z radością tę decyzję wielkiego mocarstwa — Związku Radzieckiego w sprawie redukcji jego sił zbrojnych.

INDIE

DELHI (PAP)

Wszystkie dzienniki hinduskie zamieściły na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami komunikat Agencji TASS.

Dziennik „Hindustan Standard” pisze między innymi:

Po upływie wielu lat i po pokonaniu wielu trudności, w Komisji Rozbrojeniowej ONZ osiągnięto pewne zbliżenie poглядów. Konferencja szefów rządów czterech mocarstw wykazała, że porozumienie w tej dziedzinie jest możliwe. Decyzja rządu radzieckiego w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych ZSRR stwarza sprzyjającą atmosferę dla dalszego dialogu Wschód—Zachód.

„Ciąg dalszy ze str. 1)

czących o pokój i lepsze życie — należy przyszyścić. Wielu z nas spotka się za dwa lata na VI Światowym Festiwalu w Moskwie. Przyjdą na ten Festiwal bogactwa i nowe zwycięstwa. Nie szczędźmy sił, by te zwycięstwa osiągnąć i powiedzieć sobie dziś na pożegnanie:

Młodzieży świata! Naprzód na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie!

Niech żyje i rozkwita pokój i przyjaźń między narodami!

Z kolei przemawia Bruno Bernini.

Przemówienie Bruno Bernini'ego

Wszystko najpiękniejsze o czym młodzież marzy i co tworzy w swym codziennym życiu, we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, w pracy naukowej, sporcie, w swej walce o zbudowanie nowego, pięknego życia w wolnej ojczyźnie, w atmosferze pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami — wszystko to znalazło najpełniejszy wyraz i wzbogaciło się o nową treść w ciągu niezapomnianych dni naszego Festiwalu, poprzez przyjacielskie spotkania, wspólnie konkursy artystyczne i sportowe, wzruszające manifestacje radości i przyjaźni. Mimo że pochodzimy z różnych krajów, że różnimy się światopoglądem, że mamy różne przekonania polityczne, że różne są nasze wierzenia religijne, że należymy do różnych ras i różnych klas społecznych i mamy różny kolor

Dla ochrony granic W Austrii utworzone zostaną siły zbrojne

WIEN (PAP)

Prasa donosi, że projekt austriackiej ustawy w sprawie utworzenia sił zbrojnych zostanie w jesieni br. omówiony na specjalnym posiedzeniu parlamentu austriackiego. Projekt ustawy przewiduje utworzenie armii kadrowej, w której obowiązywać będzie służba wojskowa w ciągu 9 miesięcy. Obowiązkowi temu mają podlegać mężczyźni w wieku do 51 lat. Według informacji prasowych, „ustawa przewiduje możliwość zwolnienia od obowiązku służby wojskowej z przyczyn gospodarczych, rodzinnych, politycznych i innych”.

Naczelnym dowódcą sił zbrojnych ma być — zgodnie z ustawą — prezydent Austrii. Kanclerz federalny „jest przełożonym wszystkich żołnierzy, wykonuje jednak swoją władzę poprzez dowódców wojskowych”.

Po 15 latach tułaczki wrócili do Ojczyzny

GDYNIA (PAP)

Na pokładzie statku „Jarosław Dąbrowski” przybyło do Gdyni 15 reemigrantów, którzy po 15 latach pobytu za granicą wrócili do kraju. Są to: Józef Skiba, Kazimierz Gertner, Józef Kowalik, Józef Niechwiej i Wiktor Nowicki.

Rząd Polski Ludowej — powiedział korespondentowi PAP Józef Skiba, marynarz, który przed wojną pływał na polskich statkach — zagwarantował mi pracę. Jestem szczęśliwy, że będę nareszcie pracował dla Ojczyzny.

ZSRR i USA wymieniają doświadczenia naukowe

GENEWA (PAP)

Korespondent Agencji France Presse dowiaduje się, że uczeni amerykańscy zostali zaproszeni na najbliższą sesję Akademii Nauk ZSRR. Jednocześnie naukowcy amerykańscy zaprosili do Stanów Zjednoczonych uczonych radzieckich.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zakończony

skóry, potrafilimy jednak wzajemnie się zrozumieć i wspólnie pracować.

Jesteśmy obecnie w pełni świadomi, że nasza przyszłość będzie taka, jaką my, młodzież całego świata, zjednoczona na przekór barierom politycznym i religijnym potrafimy stworzyć.

W pełnym przekonaniu, że wyrażam uczucia nas wszystkich, składam młodzieży, narodów i rządowi polskiemu najgorętsze podziękowanie za nigdy niezapomnianą gościnność oraz najserdeczniejsze po zdrowieniu i życzenia od nas wszystkich.

Na zakończenie naszej potężnej manifestacji zwracam się z tym uroczystym apelem do młodzieży całego świata. (Tekst apelu zamieszczamy na str. 1).

Wśród ciszy i skupienia Bruno Bernini odczytuje apel uczestników V Festiwalu do młodzieży wszystkich krajów.

Apel podany zostaje pod głosowanie. Unoszą się w górę tysiące, tysiące rąk. Wśród po wszechnego entuzjazmu apel zostaje przyjęty.

Do flagi Festiwalu — zawieszanej na wysokim maszcie — zbliżają się przedstawiciele delegacji młodzieży 5 kontynentów. Flaga Festiwalu spływa z masztu.

Rozlega się hymn młodzieży demokratycznej. Spiewają go wielotysięczne, różnojęzyczne rzesze młodzieży. Zapalają się wszystkie lampy latarni na Placu Stalina i na okolicznych ulicach. Rozlegają się tony wal-

W 10 rocznicę wyzwolenia Korei

MIESIĄC SIERPIEŃ wpisał się do historii bohaterskiego narodu koreańskiego dwiema znamiennymi datami. Pierwsza z nich była początkiem długotrwałej nocy niewoli, druga — przyniosła ludowej Korei świat wolności.

W sierpniu 1910 roku Japonia zmusiła Koreę do podpisania układu o aneksji. W ten sposób Korea została przemocą włączona do imperium japońskiego i przekształcona w japońską kolonię — generalną gubernię. Kraj o przeszło tysiącletniej, pełnej chwały historii — już w III wieku przed naszą erą na półwyspie istniało silne, duże państwo Czoson (tak w języku koreańskim nazywa się Korea) — kraj o starodawnym kulturowym, przetrwał istnieć jako samodzielne państwo.

Terauli — pierwszy japoński generał gubernator w Korei — oświadczył: „Koreańczycy muszą poddać się naszej władzy lub zginąć”. Ta właśnie rozbojnicza zasada — jakże, niestety nam dobrze znana z czasów hitlerowskiej okupacji, leżała u podstaw rządów japońskich kolonizatorów w Korei przez 35 lat — aż do chwili wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

9 sierpnia 1945 roku radzieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie rozpoczęły na lądzie, na morzu i w powietrzu ofensywę przeciwko armii japońskiej.

15 sierpnia, rozgromiona armia japońska w Korei — skapitulowała. Ten właśnie dzień 15 sierpnia — dzień kapitulacji okupantów, dzień objęcia władzy przez lud koreański, stał się świętem narodowym Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Dziś naród koreański świętuje 10 rocznicę wyzwolenia. Świętuje tę rocznicę w dwa lata po podpisaniu rozejmu, który przyniósł bohaterskiemu narodowi pokój. Świętuje tę rocznicę w okresie zwycięskiej realizacji drugiego, decydującego roku planu trzyletniego, który zaleczy rany, zadane przez wojnę i da ludowi podstawy do dalszego rozwoju gospodarki i kultury kraju.

Tymczasem południowo-koreańskie koła rządzące nie przestają na daleko grzeczniej pracy ludności KRDL. Z Seulu, raz po raz, rozlegają się wezwania do zerwania rozejmu i ogłoszenia zbrojnego „pochodu na północ”. Prowokacje i synmanowskie awanturki, skierowane, czy to przeciwko Republice Koreańskiej, czy też przeciwko międzynarodowej komisji nadzorczej, szczególnie jaskrawo rzucają się w oczy w obecnej chwili. Konferencja szefów rządów czterech mocarstw w Genewie przyniosła złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Li synmanowscy awanturnicy próbują iść przeciw powszechnemu, potężnemu dążeniu do pokoju i międzynarodowej współpracy. Kilka li synmanowska pragnie zachować Koreę jako zapalne źródło wojny

na Dalekim Wschodzie — dlatego narusza porozumienie rozejmowe i sprzeciwia się stworzeniu warunków dla pokojowego zjednoczenia Korei.

W przeciwieństwie do tego, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna ściśle przestrzega warunków porozumienia. Wymownym tego świadectwem jest choćby fakt wycofania z Korei 13 dywizji chińskich ochotników. Na ge newskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w 1951 r. rząd KRDL przedłożył konstruktywne propozycje, dotyczące zagadnienia zjednoczenia kraju. Szerokim echem wśród ludności południowej Korei odbiło się wezwanie najwyższego Zgromadzenia Ludowego Republiki z 30 października 1954 r. o raz deklaracja z 11 marca br., w których przedstawione zostały konkretne drogi pokojowego zjednoczenia Korei.

W uroczysty dzień święta wyzwolenia, naród polski przesyła bohaterskiemu ludowi koreańskiemu jak najszerzej i jak najgoręcej powitania i życzenia dalszych, coraz większych sukcesów w rozwoju gospodarki i kultury swej ojczyzny. Jednocześnie Polska dołącza swój głos do światowej opinii publicznej, która słusznie uważa, że ostateczne uregulowanie problemu koreańskiego, że pokojowe zjednoczenie Korei w jednolite, pokój milujące, demokratyczne państwo jest nieodzowne, zarówno w interesie narodu koreańskiego, jak i w interesie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

K. Zarewicz

Młodzież muzulmańska u A. Zawadzkiego

12 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął bawiących w Warszawie gości honorowych V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów: sekretarza generalnego międzynarodowego związku młodzieży muzulmańskiej „Mashaal” — Kamal Yacoub Sabry oraz zastępcę sekretarza generalnego — Yali Hassan Roshdy.

Goście wręczyli Przewodniczącemu Rady Państwa piękną, bogato inkrustowaną masą perłową patere o wysokiej wartości artystycznej.

Małolitrażowe motocykle w sprzedaży

PRAGA (PAP)

W Czechosłowacji ukazały się w sprzedaży małolitrażowe motocykle marki „Pionier” o pojemności 50 cm sześć. W bieżącym roku wyprodukowanych zostanie 11 tys motocykli tego typu.

Z zagranicy

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Wielka Brytania „przyjęła w należyty sposób do wiadomości” zawartą w oświadczeniach ministerstwa spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej propozycję w sprawie zwołania konferencji do spraw Dalekiego Wschodu w celu omówienia problemu koreańskiego.

Amambador USA w Syjamie — J. Peurifoy poniósł śmierć w katastrofie samochodowej. Peurifoy był absolwentem amerykańskiej akademii wojskowej West Point. Zajmował on różne stanowiska dyplomatyczne, m. in. był zastępcą sekretarza stanu, ambasadorem USA w Grecji i w Gwatemali.

Dziennik burmański „Birman” potępia zdecydowanie postępowanie władz lisymanowskich, które zmierzają do zerwania układu o rozejmie w Korei.

Dziennik podkreśla całkowitą bezpodstawność i prowokacyjny charakter „ultimatum” lisymanowców.

W Delhi odbył się wielki wiec pod hasłem: „Hiroshima nie powinna się powtórzyć!”, zorganizowany przez indyjski komitet solidarności azjatyckiej. Przemawiający na wiecu b. ambasador Indii w ChRL — Panikar, deputowany do parlamentu — Czaturbej, wiceprzewodniczący indyjskiej rady pokoju — Sunderharth, generał sekretarz indyjskiej rady pokoju — Czandra i inni domagali się dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i rozwiązania wszystkich konfliktów w drodze pokojowej.

Marynarze z „Tuapse” w Odessie

MOSKWA (PAP)

12 sierpnia ludność Odessy serdecznie powitała 29 marynarzy radzieckich ze statku cysterny „Tuapse” uwolnionych z niewoli czangkajszekowskiej dzięki staraniom rządu radzieckiego.

Kapitan statku „Tuapse” Kalinin, dziękując zebranym za gorące przyjęcie oświadczył: „Ani na minutę nie opuściła nas nadzieja, że ojczyzna wyzwoli swych synów. Jesteśmy głęboko przekonani, że dzięki staraniom rządu radzieckiego powitamy wkrótce naszych pozostałych towarzyszy dręczonych ciągłe jeszcze w czangkajszekowskich katowniach na Tajwanie”.

Korespondencja ostatnia

(Po spakowaniu walizek)

Warszawa, niedziela o północy.

Zawsze, gdy pisałem dla was korespondencje, od czasu do czasu przeszkadzał mi

małym daszku za oknem mojego pokoju w hotelu „Warszawa”. Wyjrzałem. Para gołąb-

czaje, inne występy artystyczne?

„Chłono się te wrażenia bardziej silnie, niż gąbka ssie wodę. Wczoraj rano przyjechał do nas goście z Poznania. „Opowiadaj, jak było na festiwalu” — żądają.

Opowiadałem. I wtedy dopiero uświadomiłem sobie, jakie „dni warszawskie” były bogate, ile o nich wiem. I wtedy właśnie zaczęło mi się wydawać, że strasznie blade, anemiczne były słowa, które wędrowały do was po przewodach dalekopisu. Każdy reportaż był tylko wycinkiem, niewielkim fragmentem bujnego zjawiska. Wiedzieliście jednak, że jeśli jednego „powszedniego” dnia festiwalowego odbywało się 120 imprez, żadne pióro nie było w stanie odmalować pełnego obrazu wydarzeń. Szukaliśmy więc treści. Przyjaźni.

Tej było pod dostatkiem. Spotykali się na każdej ulicy, na każdym placu. Wszędzie krag młodych chwytających się za ręce, szachownica kolorów skóry, braterstwo, jedność woli po kraju... Wierzyli, że łatwo to rzucić na papier i poprostu wymienić ten fakt z mocnymi przymiotnikami. Lecz któż potrafił ocenić smak festiwalowej przyjaźni?

Można by powiedzieć patetycznie: przyszłe pokolenia! I w tym także tkwiłoby jądro prawdy.

Nie tylko dla siebie młodzież walczy o prawo do pokoju, pracy i szczęścia. Kiedy patrzyłem

na grupki wędrujących po naszej stolicy różnorodnych młodych, zastanawiałem się, czy znalazłaby się w świecie taka siła, która popchnęłaby ich przeciwko sobie, do okopów, do stanowisk artyleryjskich...

Nawet sobie tego wyobrazić nie można.

Tworzy się więc z uczestników festiwalu kadrowa armia bojowników pokoju, zwolenników idei rokowań, a nie rozstrzygnięcia spraw spornych przy użyciu siły. Ci młodzi z taką myślą pojadą w świat, choć przed pobylem w naszej stolicy, być może, inne żywili przekonania. Festiwal wzmocnił ich uczucia w argumenty braterstwa, wskazał drogi.

To nie frazes, to były zjawiska na festiwalu spraw, działy, rzeczy konkretne, spotykane na każdym niemal kroku.

...właśnie wybiła północ. Na placu Stalina, z Pałacu Kultury i Nauki, zagrano ostatnią fanfary. A więc koniec festiwalu?

Tak. Zakończenie. A więc szybko! Trzeba śpiewać z młodymi, jak w tej chwili tam — na placu, pieśń pokoju! Nieś ją ze sobą w sercu, budować — chwyciwszy się za ręce w braterskim kręgu!

No i jechać na następny festiwal! Stać się godnym tego wyjazdu.

Pamiętajcie młodzi przyjaciele! Macie pełne dwa lata czasu. Warto się wysilić, by wywalczyć bilet w pociągu zdążającym na VI Festiwal!

JANUSZ LIKOWSKI



Po raz ostatni zebrał się delegaci z 114 krajów wszystkich części świata, którzy przez 15 dni przeżyli wspólnie w Warszawie niezapomniane chwile.

Na zdjęciu: delegacje i mieszkańcy Warszawy na Placu Stalina.

CAF — Fot. Tymiański

metaliczny zgrzyt. Myślałem początkowo, że odgłos taki wydaje jakiś automat wodociagowy, przyczynę odkryłem dopiero ostatniego dnia festiwalu.

Myślałem wtedy o przebytych dniach, gdy znów zgrzytnęło, tym razem wyraźnie na



Spośród setek popisów artystycznych młodzieży Europy, Azji, Afryki obu Ameryk czy Australii, powszechne zachwycenie budził galowy występ delegacji Indonezyjskiej.

Na zdjęciu: tancerka indonezyjska.

CAF — Fot. Z. Wdowiński

WŚRÓD KSIĄŻEK

W. MARKOWSKA: „Mity greckie”. W-wa 1955. Iskry. Cena 14,10 zł.

Tom zawiera osiemnaście najbardziej znanych i najpiękniejszych mitów (Pochodzenie bogów, Kora i Demeter, Syzyf, Tantal, Herakles, Orfeusz i Eurydyka). Opracowanie przystępne, jasne, gdyż książka, przeznaczona w zasadzie dla młodzieży, ma stanowić popularny odpowiednik znanych opracowań Ziełińskiego czy Parandowskiego. W obszernym, rzeczowym wstępie autorka wykazuje ścisły związek mitów z pierwotnymi wierzeniami, omawia pochodzenie i drogi przekształceń religii greckiej, źródła powstania i symbolikę niektórych mitów, wreszcie ich wartości moralno-etyczne. Siedemdziesiąt czterech ilustracji z doskonałymi objaśnieniami, zamieszczonymi na końcu książki, estetyczne opracowanie graficzne, piękna oprawa. Książka stanowić może pożyteczną i miłą lekturę dla wszystkich i ozdobę biblioteki domowej.

J. O. CURWOOD: „Najdziksze serca”. — Przekł. z ang. J. Marlicza. Ilustr. A. Jurkiewicz. W-wa. 1955. Iskry. Cena 6,70 zł.

Drugie, masowe (30.000 egz.) wydanie sensacyjnej powieści popularnego pisarza amerykańskiego. Płewcy życia i przygód ludzi i zwierząt w mroźnych krainach Północy. „Najdziksze serca”, to powieść o losach dwóch strażników pełniących służbę na odległym od osiedli ludzkich posterunku w północnej Kanadzie.

Nie gniewajcie się na nas, piszących dla was sprawozdania, że nie rzadko wybieraliśmy do naszych reportaży i artykułów nie to, co było najistotniejsze. Porywał nas często czar egzotyizmu gości z dalekich krajów, dowody przyjaźni między młodymi ludźmi różnych ras, krajów, a nawet ideologii... Ale wówczas właśnie owi goście sprowadzali nas na ziemię, opowiadając o sobie, swoim życiu, o losach tragicznych, przejmujących. Nie z samej zabawy składały się dni festiwalowe.

Za oknem słyszę teraz dźwięki łagodnego walca. Tam na placu Stalina trzydzieści tysięcy młodych tańczy na największym dancingu świata. W moim pokoju mam rzeczy spakowane. Jutro wyjeżdżam. Zastanawiam się nad tym, dlaczego tak szybko przemijały dni. Czy z przyczyny pośpiechu, by zdążyć na czas z dostarczeniem materiału do redakcji? Czy dlatego, że co dzień w kalejdoskopie przewijały się inne twarze, inne oby-



W dniu 14. 8. 1955 roku na Placu Stalina odbyło się uroczyste zamknięcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

Na zdjęciu: manifestacja i apel młodzieży na Placu Stalina.

CAF — Fot. Mottl

Henryk Heller

FESTIWAL TRWA...

Festiwalowe dni, ten potężny zew wolnej pieśni — odbiły się szerokim echem we wszystkich zakątkach globu. Nie tylko w Polsce.

W naszym kraju atmosfera młodości szczególnie żywo uchwycona została przez sejsmografy umysłów i serc młodzieży.

Oto kiedy przypadkowo znaleźliśmy się ubiegłej soboty wieczorem na jednej z ulic wildeckich, byliśmy świadkami niezwyklego zjawiska. Młody chłopak, okładający pięściami czterech rozwydrzonych wyrostków, ratował wychudzonego psa spod obcasów chuliganów z ulicy Umińskiego. Bezmyślnych wyrostków ogarnęła panika. Zostawiając na bruku ofiarę swego rozwrodrzenia — uchodzili panicznie przed młodym obrońcą prześladowanego zwierzęcia. Chłopak miał niemal łzy w oczach. Kiedy podeszliśmy do niego, nie zdobył się nawet na słowa oskarżenia. Powiedział tylko — jakby tonem usprawiedliwienia: — No, bo przecież tak zaczęli faszyści i zaraz potem dorzucili: Na szczęście u nas nie ma „festiwalowców”...

Nie od razu zrozumiałem słowa pogromcy chuliganów. A przecież jego postępek i słowa były wyrazem troski o postawę młodzieży, cząstką dorobku warszawskiego parlamentu młodzieży świata — Festiwalu godności ludzkiej, manifestowanej przez młodych.

Wielu z nas — i Ty także, Drogi Czytelniku — miałeś być może okazję rozmawiać z uczestnikami Festiwalu. Moc wrażeń z niezapomnianych spotkań reprezentantów wszystkich części świata. Obserwacje z życia ludzi i miast naszego kraju, o którym tak bardzo różne rzeczy czytali nasi zagraniczni goście w swoich podręcznikach, powieściach i

prasie. Bogactwo myśli notowanych na predee w czasie licznych konferencji młodych historyków, geografów, plastyków, literatów. Niesposób wymienić setek spieć, do jakich dochodziło w ogromnej gromadzie młodych przyjaciół. A — wśród innych — spotkanie młodzieży pięciu mocarstw. To nie tylko formalne przedłużenie konferencji genewskiej. Wszystkie przeżycia młodych uczestników owego spotkania ułożyły się w ich sercach i pamięci, pozostawiając niezatarte ślady we wrażliwych naturach młodych. I dadzą o sobie znać. Na pewno.

I oto realna wartość warszawskiego Festiwalu. Dla myślących ludzi jasne jest, że wrogowie pokoju nie śpią, że mimo konferencji genewskiej zbrodnia — i wrogowie ludzkości będą usiłowali hamować pomyślny dla narodów rozwój wydarzeń międzynarodowych. Bo dla imperialistów redukcja zbrodni — to redukcja ich dywidendy. Bo likwidacja napięcia międzynarodowego jest równoznaczna z odstawką wszelkiego rodzaju wytworów zimnej wojny, Li Synmanów czy Czang Kai-szeków, Diemów czy też ich zachodnio-europejskich kolegów po fachu.

Nie dalej jak w końcu minionego tygodnia na łamach watykańskiego „Civiltà Cattolica” zabrał głos jezuita O. Messino oświadcza, że idea współistnienia jest niebezpieczna iluzja. Tylko z pierwszą częścią tego określenia zgadzamy się całkowicie. To prawda. Pokojowe współistnienie narodów jest bardzo niebezpieczne dla nienawistnych ludzkości podżegaczy wojennych, bez względu na to, jakie chronią ich w tej chwili ugrupowania polityczne, insygnia czy szaty...

Iluzja? Nie, z tym się zgodzić nie można. To jest wbrew życiu. Bo życie — rozwijać się może tylko w pokoju.

Właśnie Festiwal zdobył dla sprawy pokoju tysiące nowych gorących zwolenników i obrońców. Otworzył się oczy wielu okłamywanych, uczciwych ludzi. Padają bariery kłamstw.

Nie tylko o Polsce. Młodzi Algierczycy np. dowiedzieli się w Warszawie na spotkaniu z młodymi Francuzami, że na ród francuski nie chce gnębienia Algieru, że młodzi Francuzi nie chcą wystąpić z bronią w rękę w obronie interesów francuskich monopolistów przeciwko Algierczykom.

Ponad głowami knujących zamachy na pokój polityków, młodzież świata wymienia swoje poglądy, porozumiewa się co do warunków współżycia narodów. A ta atmosfera przyjaźni i solidarności w walce o pokój — wytwór gorących, szczerych serc, towarzyszyć otąd będzie — nie zapraszana — dyplomatom przy wszystkich stołach rozmów na temat przyszłości świata.

Festiwal zakończył się, a przecież trwa. Jego działanie, jego siła potęgować się będzie w każdym dniu nauki, pracy i walki młodzieży na wszystkich stopniach szerokości geograficznej. Bilo to z postawy festiwalowców, z ich oczu i głosów, kiedy na ulicach Warszawy śpiewali hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Polakom najłatwiej było śpiewać po polsku, Bułgarom po bułgarsku, Francuzom, Niemcom, Anglikom czy Murzynom — wszystkim w ich ojczystych językach.

Ale przecież pieśń była jedna. Ale przecież każdy — czuł to samo.



Tutaj dzień w dzień od 31 lipca do 14 sierpnia odbywały się wspólne zgromadzenia, wiece i radosne zabawy.

Na zdjęciu: na Placu Stalina przed Pałacem Kultury i Nauki.

CAF — Fot. Baranowski

Końcowe akordy

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Sobota, godzina 21.

Dogasają już wzniesione kilkanaście dni temu ognie Festiwalu. Ostatnie imprezy Festiwalu są jak końcowe, mocne tony symfonii, w której teraz nie odróżnisz głosu pojedynczych instrumentów. Wszystkie brzmiały silnie, donośnie kończąc dzieło jedynym zgodnym akordem.

Nie miał, jeszcze warszawski Festiwal takiej imprezy, którą zebrałby dzień dobiegający końca i witał nowy wschodzący. Był nią wielki karnawał w Centralnym Parku Kultury, wzniesionym na nadwiślańskiej skarpie przez młode i stare pokolenie ludu Warszawy.

Piękne jest to karnawał. Dostojna, leniwie płynąca Wisła, na której fale tysiące lamp rzuca złoty poblask. Spójrzysz w lewo — dwa pały światła łączące dwie części Warszawy. Lampiony na drzewach, dyskretne światła wśród zielonych kęp młodych krzewów. Barwne płótna, kotyliony, poczta francuska, loteria... Ileż tu atrakcji!

Turbany Hindusów, tureckie fezy, arabskie burnusy,

koszule błękitne, żółte, białe i jaskrawo kolorowe aż do bólu oczu. Twarze czarne, śniade, żółte i białe. Świat niby wysniony — a jednak prawdziwy.

Bawmy się! Czech, z którym niedawno widziałem się na przyjęciu u wielkopolskich delegatów zanurza twarz w pysznych lokach warszawskiej dziewczyny.

Poznał mnie! Mrugnął porozumiewawczo. Baw się, Vlad! To ostatni karnawał festiwalu. A jeżeli na długo zapamiętasz kolor oczu twej ładnej partnerki i będziesz często myślał o nich w swym rodzinnym Uści — to dobrze.

Skwedełki urzędnik z Goetborga wiruje jak szalony z czarnowłosą Rosjanką w ukraińskim stroju. Dziewczyna zarzuciła mu swoją chustkę na szyję. Przyjechał do nas z przekonaniem, że nie będzie mógł się u nas dobrze bawić. Że u nas brak pogody ducha, zdrowego, szczerego humoru. Że dla nas tylko praca została. Patrz Gustaw jak pięknie te dwie sprawy można pogodzić. Z korzyścią dla obu. Dokonałeś wielkiego odkrycia. Świat nad Wisłą jest pogodny! Bądź pewny, że tak samo pogodny jak nad Wołgą i Wełtawą... wystarczy żebyś tylko takiego odkrycia dokonał na Festiwalu.

Grupa Polaków w żółtych bluzach ze śmiechem ciągnie kilka dziewcząt kanadyjskich nad brzeg Wisły. Wszyscy moczą w wodzie dłonie, a później zwierają je w jeden mocny węzeł. Dziewczęta są zachwycone kiedy dowiadują się, że ta ceremonia oznacza nadanie im przez warszawianków miana honorowych obywateli Warszawy.

Wśród tłumów snuły się postacie wyciągnięte z bajek Andersena, oper i sztuk. Jakieś chochliki, nimfy, pająkowie i królowie, Hamlet i Otello, Halka i Madame Butterfly.

Wirują koła w szalonej perenicy, Murzyni i Hindusi jeszcze raz proszą o powtórzenie tańca „Wybierz mnie”!

Serpentyny, konfetti, baloniki, maski, kolorowe reflektory — maski, księżyc, wstęga rzeki — świat niby wysniony — a prawdziwy!

Na horyzoncie zasnęły się blade, nieśmiałe oznaki nowego dnia. A orkiestra znów zaprasza do tańca. Wystrzeliły w górę kaskady sztucznych ognió. Fontanny barwnych iskier rozsypały się po firmamentie szarżującego już nieba i spadły jak deszcz świętojańskich robaczek.

Piękna była ta noc. Piękne były noce Festiwalu. Pozwólcie, że sparafrazuję tu fragment wiersza Nazima Hikmeta: „Noc były jasne a dni ciepłe — a słowa były silniejsze od śmierci”.

HENRYK JANTOS

Obiektywem po boiskach



Zespół Indii. Nieodżałowani mistrzowie hokeja trawiastego pokazali wysoką technikę gry i stoczyli z Polakami tak żywy i emocjonujący pojedynek, że na pewno długo pozostanie on w pamięci poznańskich entuzjastów sportu, a hokejowi trawiastemu przysporzy nowych kibiców.



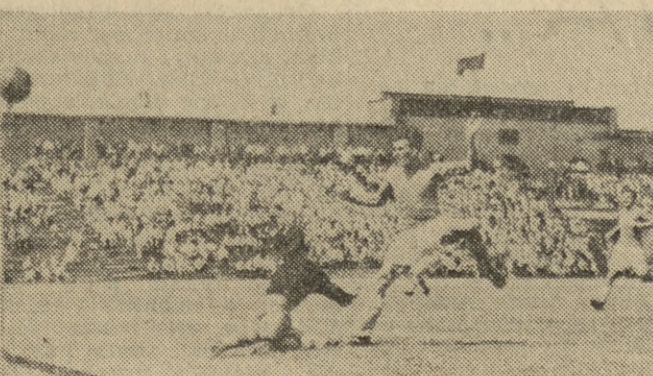
Drużyna Polski. Pierwszy z prawej stoi sędzia tego spotkania — S. Paczkowski. Obok niego kapitan naszego zespołu i najlepszy zawodnik meczu — Marzec, który dokonał sztuki, jakiej jeszcze nie udało się dopiąć żadnemu hokeiście w międzynarodowych spotkaniach z Hindusi — strzelił aż trzy bramki.



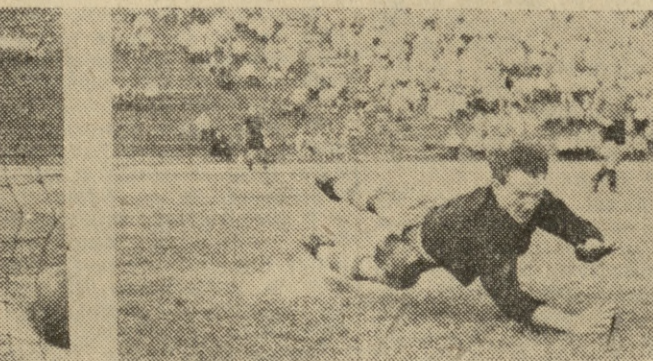
W pierwszej połowie meczu było z nami kruczo. Hinduski atak raz po raz tawał przed bramką Wojdyłaka, który, prawdę mówiąc, niewiele zawił puszczając 4 gole. Na pewno nie często zdarzało mu się być w takich opatach. Właśnie na zdjęciu widzimy jedną z jego licznych interwencji.



Duży sukces odniósł widoczny na zdjęciu pilot ostrowskiego Aeroklubu LPZ — Henryk Zydoreczak, który ustanowił nowy rekord świata. Ostrowianin uzyskał na szybowcu dwumiejscowym (Bocian) szybkość 69 km na godzinę w przelocie po trójkącie o długości 200 km. Drugi rekord na jednomiejscowej „Jaskółce-Z” „wykręcił” Makula, osiągając szybkość 70 km/godz.



O zdobyciu tego gola decydowały ułamki sekundy! Akurat tyle spóźnił się bramkarz golemowski Kojczarz, usiłujący „złapać” piłkę z nogi nadbiegającego Błażejewskiego, który właśnie o te ułamki sekundy był szybszy. Precyzyjnie przeniósł piłkę nad bramkarzem i — bramka!



Dobry dzień mieli w niedzielę strzelcy poznańskiej III-ligowej Stali-Warty. To był naprawdę precyzyjny strzał w lewy róg! Bramkarz próbował bronić, ale nim się rzucił, piłka siedziała w siatce.

Fot. K. Przychodzki

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

17 razy wpisali się polscy lekkoatleci na listy dziesięciu najlepszych w Europie

Radikalnym zmianom uległy ta bele 10-ciu najlepszych w Europie lekkoatletów po II MISM. W tym frontalnym ataku na pozycje przodków w poszczególnych konkurencjach, nie zabrakło, ku naszej radości, Polaków.

Najlepszy przykład stanowi tu bieg na 5000 m, który znajduje trwałe miejsce w historii lekkoatletyki. Uczestnicy tego porywającego widowiska: Chromik (13,55,2), Iharos (13,56,6), Kovacs (13,57,6), Szabo (14,00,6) i Krzyżkowiak (14,05,3) zajmują dziś pięć pierwszych miejsc (!) w tabeli najlepszych 10-ciu w Europie. Trudno o wymowniejsze świadectwo wysokiego poziomu II MISM, a z drugiej strony — wzrastającej roli polskich lekkoatletów.

Spójrzmy, jakie lokaty zajmują Polacy w innych konkurencjach.

W sprintach jedynym przedstawicielem naszego kraju jest Schmidt (200 m — 21,3), a w biegach średnich Chromik (1500 m — 3,44,8). Obaj zajmują ostatnią dziesiątą pozycję. Najlepsze wyniki w tych konkurencjach to 20,9 Janicka (CSR) i 3,40,8 Iharosa (Węgry).

Ten sam zawodnik zajmuje pierwszą lokatę na 3000 m (7,55,6), a Chromik z czasem 8,04,6 uplasował się na III pozycji.

10 000 m to domena zawodnika radzieckiego Anufriewa (I miejsce — czas 29,10,6), natomiast wynik Ożoga — 29,51,8 daje mu VI lokatę przed takimi sławami jak Posti (Finlandia), Kuc (ZSRR), Szabo (Węgry). Rezultat Grabowskiego w skoku w dal — 7,47 m stanowił niedawno najlepszy wynik w Europie. Dziś rekordzista Polski zajmuje V miejsce razem z Viserem (Holandia), a przodownikiem jest Węgier Foeldessy (7,55).

Aż 3 Polaków należy do czołówek europejskich tyczkarzy: 4) Adamczyk — 4,36 i na miejscach od 7—13 Janiszewski i Ważyński, którzy pokonali wysokość 4,30.

Rekordowy wynik Ruda w rzucie młotem — 60,15 daje mu V lokatę (I — Kriwonosow (ZSRR) — 64,33), co wskazuje na bardzo wysoki poziom tej konkurencji. W pchnięciu kulą najlepszym rezultatem legitymuje się Grigałka (ZSRR) — 17,05, a Prywer (Polska) z wynikiem 16,29 zajmuje X miejsce.

Rekordzista Europy w rzucie oszczepem Sidlo prowadzi w swej konkurencji rezultatem 80,07 mając ponad 2 m przewagi nad Walmanem (ZSRR), który uplasował się na II pozycji. Bardzo dobre lokaty zajmują polskie sztafety: 4 x 100 m — IV miejsce (40,0), a 4 x 400 m — II (3,11,8). Najlepsze czasy w tych konkurencjach należą do Węgier (4 x 100 m — 40,7) i ZSRR (4 x 400 m — 3,11,6).

W pozostałych konkurencjach wyniki Polaków nie kwalifikują ich do tabeli 10-ciu najlepszych. Oceniając według osiągniętych rezultatów szanse na uplasowanie w gronie najlepszych mają nasi sprinterzy (wynik ostatniego w tabeli — 10,5) i Makomski na 400 m w Europie I — Ignatiew (ZSRR) — 46,0; X — Haarkoff (Francja) — 47,5, Lewandowski na 1500 i 800 m (I Moens — Belgia — 1,45,7; X — Kakko (Finlandia) 1,49,4), wszyscy Lewandowski (I — w Europie Kilsen (Szwecja — 2,10; X — Thiam (Francja) — 1,98).

W pozostałych konkurencjach jest dużo gorzej — rezultaty Polaków odbiegają bowiem znacznie od wyników europejskiej czołówki. Dla przykładu podamy rezultaty zawodników, zajmujących dziesiąte miejsca w tabeli: 110 płotki: Steines (NRF) — 14,6, 400 płotki: Moeller (NRF) — 52,7, 3000 m z przeszkodami: Laine (Finlandia) —

14 bramek w dwóch meczach III ligi

Tak się nie gra w meczu, w którym chodzi o zdobycie mistrzowskiego tytułu. Mając zapewnione punkty — trzeba w dalszym ciągu walczyć o każdą bramkę. O tej zasadzie zapomnieli Stalowcy w czasie niedzielnego meczu z ambitną jedenastką Kolejarską z Goleniowa — broniącą się od spadku z ligi.

Po pierwszej części meczu, w której Warta zdobyła pięć bramek i, mając zapewnione zwycięstwo, spo częła na laurach. Dwie bramki, które padły w drugiej części, były raczej dziełem przypadku. Wielu nie zwykłe dogodnych sytuacji w ostatnich 20 minutach gry poznający piłkarze nie umieli wykorzystać.

Trener Matyas krytycznie ocenił grę swych zawodników, mimo że spotkanie wygrali — 7:0, zdobywając bramki przez Błażejewskiego — 3, flegmatycznego — Gogulskiego, Zielewicza I, K. Gabrysiaka i Zielewicza II (który po zmianie stron zastąpił Gogulskiego) — po jednej.

Również drugie spotkanie, w którym zmierzyli się Kolejarscy (Szczecin) z zagrożoną spadkiem — Stalą z Nowej Soli — zakończyło się wynikiem — 7:0 na korzyść piłkarzy szczecińskich (x).

TABELA

1. Stal-Warta	16 28 57:9
2. Proсна (Kalisz)	16 25 37:14
3. Kolejarsz (Szczecin)	16 21 44:24
4. Start (Kalisz)	15 19 29:12
5. Kolejarsz (Kępno)	16 18 32:28
6. Gwardia (Poznań)	15 17 29:25
7. Gwardia (Szczecin)	16 13 25:26
8. Budowlani (Poznań)	16 13 24:36
9. Stal (Nowa Sól)	16 12 24:52
10. Gwardia (Z. Góra)	16 9 24:27
11. Sparta (Gniezno)	16 8 17:33
12. Kolejarsz (Goleniów)	16 7 19:55

8,54,2, trójskok: Norman (Szwajcaria) — 15,30, dysk — Kriwonosow (ZSRR) — 51,22 i dziesięciobój — Huber (Szwajcaria) — 6,073 pkt.

W każdym razie tabelę 10 najlepszych wykazują niewątpliwie wzrost poziomu polskiej lekkoatletyki. Gdyby bowiem obliczyć klasyfikację drużynową według 10-ciu najlepszych wyników, otrzymalibyśmy następującą kolejność: 1. ZSRR — 270 pkt., 2. Węgry — 158, 3. NRF — 128, 4. CSR — 107, 5. Finlandia — 90, 6. Polska — 89, 7. Anglia — 76.

Hokeiści Indii pokonali w Sosnowcu Polskę B 5:1

W Sosnowcu, jednym z najmłodszych ośrodków hokeja na trawie w Polsce, rozegrano spotkanie między reprezentacją Indii a rezerwowym zespołem Polski, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 5:1.

W polskiej jedenastce wystąpiło jedynie dwóch zawodników, którzy grali w dniu poprzednim w Poznaniu, mianowicie w bramce Wojdyłak oraz w obronie — Krysiński, pozostali to członkowie kadry narodowej. Spisali się oni na ogół do brzo, będąc równorzędnym przeciwnikiem dla drużyny hinduskiej — „czarodziei”. Do ostatniego gwizdka Polacy dążyli do przełamania twardej obrony gości, którzy prowadzili — 5:0. Końcówkę zryw przy niósł upragnioną bramkę honorową

Znawcy sportu

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie V Wszechzwiązkowej Spartakiady zrzeszeń sportowych związków zawodowych. W eliminacjach na terenie zakładów pracy w całym Kraju Rad startowało ponad 2 miliony sportowców, a do Moskwy przyjechało 3 tys. najlepszych, którzy przez cztery dni na kilku stadionach walczyli o pierwszeństwo w 12 dyscyplinach sportu.

Na zakończenie uroczystości odbył się finał wielkiej sztafety gwiazd, w której startowało ponad 5 tys. sportowców.

Na torze w Kaliszu odbyły się zawody kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 4.000 m. Zwyciężył zespół Gwardii I w składzie: Grundman, Jankowski, Janicki i Jamroz w czasie — 5:03,4 min. W wyścigu tym o 5 i 6 miejsce drużyna Włókniarza (Łódź) uzyskała lepszy czas od dotychczasowego rekordu Polski — 4:59,4 min.

Drugi rekord Polski ustanowił w wyścigu na 5 km Królak (CWKS), uzyskując czas — 6:57,0 min., który jest lepszy o 4 sek. od poprzedniego rekordu, należącego do Jamroza.

Piłkarze Norwegii pokonali w Helsinkach reprezentację Finlandii — 2:1.

Głos SPORTOWY odpowiada

Lucjan Lisiecki — Poznań, ul. Dojazd:

1) Kupon nabyć można w kioskach „Ruchu”.
2) Data stempla pocztowego obowiązuje, z tym jednak, że list wzgl. przesyłka zbiorowa kuponów, musi zostać doręczona w terminie, który każdorazowo jest wyznaczony.

3) Każda osoba może wysłać dowolną ilość kuponów na jedno nazwisko. Kupon można wysłać zbiorowo, najlepiej listem/poleconym — express.

4) Polski Komitet Olimpijski — Warszawa — ul. Wilcza 51, m. 10—12 — „Konkurs Olimpijski”.

Stanisław Wróblewski. — Wie lichowo. — Wasze uwagi wykorzystamy. Za pozdrowienia dziękujemy.

Memoriał im. A. Smoczyka w Lesznie

Jeszcze nie przebrzmiały echa atrakcyjnych wyścigów międzynarodowych na torze żużlowym poznańskiej Gwardii a już motorowcy awizują nam nową, niemniej ciekawą imprezę, która odbędzie się w dniu 21 bm.

Do wyścigów o Memoriał im. A. Smoczyka, które będą jednocześnie II eliminacją do mistrzostw Polski staną 16 najlepszych kierowców polskich, m. in. zwycięzca II MISM Szwendrowski, rekordzista toru na Golecinie — Krzesiński, jego klubowy rywal Kowalski, bracia Świątłowie, Kapała, Spychała, Raniszewski i in. (x)

Kajakowcy CSR zawitają do Poznania

Reprezentacja polskich kajakowców uda się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do Berlina zachodniego, gdzie odbędą się międzynarodowe regaty.

W dniu 18 września br. na Jeziorze Maltańskim odbędzie się międzypaństwowe spotkanie Polska — Czechosłowacja w konkurencji kobiet i mężczyzn. (x)

Z piłkarskiej klasy A

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A, rozegrane w Obornikach pomiędzy miejscową Spartą i Kolejarsz z Fabianowa, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy — 2:0. Mieli oni przez cały czas gry lekką przewagę. Bramki zdobyli: Borowiak i Jasnosz.

(Bor.)

Dobrze zaprezentowali się, po przerwie wakacyjnej akademicy — którzy w Poznaniu, po ciekawej grze, zmierślowali z silną jedenastką Ostrowi — 2:2. Spotkanie pomiędzy Stalą-Wartą i Unią-Stomil pewnie wygrali pierwsi w stosunku — 4:1. (x)

O nich mówi cały świat

II MISM przeszedł już do historii wielkich wydarzeń sportowych. Wielkich, bo uzyskano na nich wyniki, które obalili wiele rekordów świata i Europy. Pierw Igrzysk były konkurencje lekkoatletyczne.

Ponomariewa. Zwycięczyni rzutu dyskiem. Kto wie, czy właśnie ona nie pobije wkrótce rekordu świata w tej konkurencji, należącego do jej starszej koleżanki — Niny Dumbadze?

Nina Dumbadze?



Nie notowaną dotychczas w świecie serię skoków zademonstrowała nowa rekordzistka Europy, zawodniczka radziecka Winogradowa, której rezultat 6,27 m tylko o 1 centymetr ustępuje rekordowi świata należącego do Williams (Nowa Zelandia). Winogradowa, którą właśnie widzimy w chwili rekordowego skoku, na pewno jeszcze nieraz spróbuje zaatakować ten rekord.



Najszybsza kobieta świata na 400 m — Ursula Donath (NRD)! Właśnie w czasie warszawskich Igrzysk osiągnęła wspaniały rezultat — 54,4 sek., wyprzedzając w biegu finałowym Otalenko (55,5) i Rumunkę (widoczną na zdjęciu z lewej) Sicoe. (56,0).



Poważne korzyści z hodowli jedwabnika

(ka) Leszno posiada wielu hodowców jedwabników, z których większość stanowią pracownicy miejscowego węża kolejowego.

Jednym z pierwszych hodowców jest właśnie pracownik PKP ob. Rzepka, któremu dodatkowe zajęcie przynosi poważne dochody. I tak np. za odstawię niedawno do Miła nowka kokony otrzymał on ponad 2 tys. zł. Okres intensywnej pracy nad hodowlą — jak stwierdza ob. Rzepka — trwa tylko 12 dni.

Hodowla jedwabników przynosi ponadto wiele innych korzyści. Hodowcy mają m. in. prawo nabywania tkanin wielkianych, bawełnianych i jedwabnych za 65 proc. wartości kokonów.

Dobrze by było, gdyby w Lesznie (i gdzie indziej) powstały kilka hodowców jedwabników, racjonalniej wykorzystujące kredyty na sadzenie krzewów morwowych, a przede wszystkim dostarczające na szemu przemysłowi cennego surowca.

W rodzinnej wiosce ojca opery polskiej...

Kto tam do pałacu we Włoszakowicach nie zaglądał! Komisja za komisją.

Tu w pałacu urządzimy Dom Kultury. Wasz zespół regionalny pieśni i tańca zasłużył na to. Pokoi pustych w pałacu wiele, sposobem gospodarczym można przerobić magazyn zbożowy GS na salę ze sceną, tym więcej jest architektura i wewnętrznym urządzeniem odpowiada — słyszało się.

Niestety, za słowami nie pozostaje czyn.

A szkoda, że tą sprawą nie

W Samosy Wielkopolski

Nie wiedzą?

Nie wszyscy dyrektorzy instytucji we Wrześni wiedzą, że w ich mieście istnieje punkt usługowy napraw maszyn biurowych, prowadzony przez Spółdzielnię Inwalidów „Wiosna Ludów”, skoro naprawę maszyn zlecają pokątnym „majstrom” a nie punktowemu społecznemu, jak nakazuje odpowiednie zarządzenie. (K. St.)

Dzieci i niektóre filmy

Nie wszystkie filmy pozwalamy oglądać dzieciom i młodzieży. Afisze mówią, od jakiego wieku widzów można wpuszczać na seans. Tymczasem w Jarocinie afisze mówią swoje, a kierownictwo swoje. Na ostatnim filmie „Godziny nadziei” dozwolonym od lat 16 widział się wiele dziesięcioletnich dzieci. Po co więc zastrzeżenia wieku na afiszach?

A SOLTYSIAK korespondent

Kina

KALISZ: Wolność — „Rio Escondido”, Stylowe — „Losy kołki”; OSTROWIEC: Przewodnik — „Mały uciekier”, Słońce — „Wróg publiczny nr 1”; GNIEZNO: Polonia — „Achtung, Banditen!”, Lech — „Preludium sławy”; LESZNO: Sportowiec — „Dwa hektary ziemi”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 — poranne rozmaitości rolnicze, 5.30 — muzyka poranna, 5.38 — pogadanka na temat zmian programu Rozgłośni Poznańskiej, 7.15 — z piosenka do pracy, 8.05 — koncert poranny, 8.45 — utwory wiołenczelowe, 12.30 — polskie melodie taneczne, 12.50 — audycja dla wsi, 13 — Błyskawica z frontu walki o plan 6-letni, 13.10 — melodie operetkowe i filmowe, 14.30 — gra zespół harmonistów Edwarda Ciukszy, 15.25 — ulubione walece Straussa, 16 — komentarz aktualny red. Brzeskiego, 16.50 — „Co dzień przynosi”, 18.20 — kompozytor tygodnia — Al. Borodina, 19 — muzyka i aktualności, 20 — Teatr Młodego Słuchacza — „Tania”, 21.50 — koncert popularny muzyki polskiej i radzieckiej.

Wiadomości:
5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30, 21.50 i 23.50.

Gdy załoga myśli po gospodarsku

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa, uświadamianiu i szkoleniu robotników, Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu osiąga systematycznie coraz to lepsze wyniki i produkuje w chwili obecnej blisko pięciokrotnie więcej niż przed wojną.

Różne są działy w Fabryce Pluszu. W każdym z nich, wśród inżynierów, robotników i majstrów wyczuwa się gospodarską troskę o możliwie jak najlepsze wykonanie zadań. Widać, że tutejsi ludzie zrozumieli prostą prawdę, że z ich codziennego, ofiarnego trudu powstaje dorobek, z którego korzystają wszyscy.

Przekonanie to odzwierciedla się w ich pracy.

Młody inżynier **Szczepan Rybski**, pełniący funkcję przewodniczącego koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, zorganizował wspólnie z innymi kolegami kursy przedegzaminacyjne dla robotników — kandydatów na studia zaoczne z zakresu włókiennictwa. Kursy te umożliwiły pogłębienie praktyki wiadomościami teoretycznymi. Przeprowadza je **Adam Walczak**, który był m. in. dlatego wybrany delegatem na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W ogóle cała załoga wykonała z

nadwyżką zobowiązania podjęte dla uczczenia radosnej rocznicy 22 Lipca i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W rezultacie do magazynów dostarczono blisko 14 tys. pięknego kordu i 43.745 metrów różnorodnego pluszu. Sama tkalnia przygotowała dodatkowo do wykończenia w innych działach blisko 13.780 metrów tkaniny.

Podobnie wartościowe wyniki osiągnięto w innych okresach.

W roku ubiegłym Fabryka Pluszu wypracowała ponadplanową akumulację w wysokości 15 milionów zł dzięki obniżce kosztów i wykonaniu z nadwyżką rocznego planu.

W ciągu 5 miesięcy br. załoga zaoszczędziła dodatkowo 311 tys. zł i nie miała strat z powodu złej jakości, co jest dalszym poważnym osiągnięciem w porównaniu do 8 milionów strat z tego tytułu w roku 1953.

W nagrodę za to uzyskana w roku ubiegłym przeszło 806 tys. zł na fundusz zakładowy. Pieniądze przeznaczone na nagrody dla produkujących, wczasowców, radiofonizację zakładów i remonty pracowniczych mieszkań.

Polepszyły się znacznie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Kiedy rozmawia się z robotnikami o tych zmianach, często wymieniają nazwisko inż. Siary.

Dawniej — opowiadają robotnicy — gdy weszło się do „kuchni”, w której przyrządzało barwniki, to aż głowa bolała od wycieków chemikaliów. — Dziś zarówno tam, jak i w innych pomieszczeniach inż. Siara postarał się o wentylację.

„Inż. Siara postarał się... Inż. Siara dba o poprawę warunków pracy — te słowa słyszy się często u robotników.

Inż. **Zbigniew Siara** przybył do Kaliskiej Fabryki w roku ubiegłym po ukończeniu studiów w Politechnice Łódzkiej. Sumiennie wykonując obowiązki na stanowisku inżyniera BHP doprowadził wspólnie z technikiem **Bogumiłem Antczak** do tego, że w tym bardzo zaniedbanym przed wojną zakładzie spadła znacznie ilość wypadków i poprawiły się wybitnie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Mimo to inż. Siara nie jest jeszcze „zadowolony”.

Wiedzie — zwierza się — zawsze pasjonowało mnie tkactwo i w tym kierunku specjalizowałem się w Politechnice. Sądziłem, że po studiach będę pracował w tej dziedzinie, u-

Naprawdę wstyd!

(sz) W kaliskim parku znajduje się piękny lokal dawnego KTW, obecnie lokal sportowy „Sparta”. W okresie letnim KZG uruchamiają tam bufet. Jest to inicjatywa bardzo słuszną, czego dowodzi frekwencja w lokalu.

Niestety, panuje tam takie niechlujstwo, że może ono w końcu odstraszyć nawet najmniej wrażliwych gości. Wstyd spojrzeć na zaśmieconą podłogę czy na stoły i krzesła, które również są bardzo brudne.

Czy kierownictwu lokalu za leży na tym, ażeby odstraszyć wszystkich gości? (t)



Włosztyn i jego okolice znane są z pięknych lasów i jezior, wśród których spotykamy przystanki wioślarskie, boiska sportowe i malowniczo położone plaże. Dlatego też corocznie zjeżdża tutaj wiele dzieci szkolnych, aby na koloniach i obozach nabrać sił do nauki.

Na zdjęciu młodzież, przebywająca na kolonii w Włosztynie w czasie codziennej kąpieli.

Foto-Chomicz

pełnię wiadomości teoretyczne praktyką, a tu...?

— Tym niemniej — mówi — doceniam znaczenie BHP, wiedząc, jak ważną jest dziedziną dla człowieka pracy.

Osiągnięcia Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu wskazują, jak znaczne i wielostronne korzyści uzyskać można przy właściwej pracy załogi, świadomie wykonującej swoje zadania. Takie same korzyści uzyskać można w każdym innym zakładzie. Zależy to tylko od samej załogi, od jej ofiarnej pracy.

Br. L.



Na zdjęciu górnym (od lewej): inż. Ostrowski, dyr. techn. — Fr. Przebiada, kier. wykończalni — Fr. Arnold, kier. laboratorium — mgr Irena Przebiada, inż. Zb. Siara i inż. Sz. Rybski przy ocenie nowych wzorów pluszu i aksamitu. Na zdjęciu dolnym: inż. Siara (po lewej) i technik BHP Bogumił Antczak.

Fot. SPF — Kalisz

Drogi uprzywilejowane i... zapomniane

A kierowcy — narzekają nadal

Przed kilkunastu dniami poruszyliśmy w notatce pt. „W powiecie dobre — w mieście złe” zagadnienie stanu dróg w powiecie ostrowskim. Jak się okazało za wyjaśnienia, przesłanego przez Prezydium MRN w Ostrowie, rozróżniamy dwie kategorie dróg: drogi uprzywilejowane i drogi zapomniane.

Do pierwszej kategorii — uprzywilejowanych — należą wszystkie drogi na terenie powiatu, podlegające Ministerstwu Transportu Lądowego. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych otrzymuje przydział potrzebnych materiałów drogowych, jak smoła, tłuczeń i grys w dostatecznych ilościach, posiada również odpowiedni sprzęt. W związku z tym, REDP utrzymuje główne drogi o nawierzchni bitumicznej i tłuczynowej na terenie powiatu i miast niewydziałonych w dobrym stanie.

Gorzej przedstawia się sytuacja dróg wylotowych na terenie miasta, którymi zarządza Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, czyli drogi zapomniane.

W Ostrowie Prezydium MRN przejeżdża z dniem 1 stycznia 1952 r. 12 km dróg wylotowych o nawierzchni bitumicznej w opłakanym stanie. Wymagały one kapitalnych remontów, jednak z powodu szczupłych kredytów można było tylko częściowo dokonać ich napraw. Wszelkie interwencje w kierunku podwyższenia kredytów na ten cel nie

40 pochwał w książce życzeń i zażaleń

(l) Izba Dworcowa dla Matki z Dzieckiem w Lesznie należy do wzorowych placówek tego rodzaju. Świadczy o tym chociażby książka życzeń i zażaleń. Wśród wpisanych w tym roku 40 uwag, nie ma ani jednego słowa krytyki w stosunku do personelu lub do wyposażenia Izby.

Między innymi ob. **Lucja Osuch** z Zielonej Góry pisze: „Bardzo często przejeżdżam z dzieckiem przez Leszno i z wielką przyjemnością spędzam czas w Izbie dla Matki z Dzieckiem. Muszę stwierdzić, że tak czysto utrzymanej Izby oraz tak uprzejmej obsługi trudno znaleźć.

Mimo tej pozytywnej oceny, personel Izby widzi jeszcze kilka niedociągów. Między innymi odczuwa się brak załówek, a ściany pomieszczenia nie były odnawiane już od 2 lat.

(R)



W KILKU WIERSZACH

CHOJNO

Mieszkańcy gromady Chojno n. Wartą otrzymali ostatnio bibliotekę publiczną, która mieści się w budynku Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Kierowniczką biblioteki została Aniela Dymkowska, znana działaczka społeczno-oświatowa w gromadzie.

Mieszkańcy Chojna są wdzięczni władzom powiatowym za pomoc w urządzeniu biblioteki. (t)

WAGROWIEC

Dobrze się stało, że Kolegium Orzekające przy Prezydium MRN w Wągrowcu zabrało się do „leczenia” pijaków i awanturników, zakłócających spokój i porządek w mieście.

Ostatnio ukarano pracą poprawczą lub grzywną: Hieronima Przysięka, Romana Ryskę, Antoniego Węgrzynowskiego z Wągrowca oraz Jana Kobalczyka z Boguniewa, pow. Oborniki i Jana Bombińskiego z Siedlecza. (Kdw)

KOSCIAN

Od kilku miesięcy trwa przebudowa dworca kościńskiego. Wykończono już kasy biletowe oraz przestronny hall. Robotnicy pracują teraz przy drugiej części gmachu, gdzie znajdują się: poczekalnia, restauracja, kuchnia itd.

Z inicjatywy dyrekcji PSS w Kościanie postawiono budynek mieszkalny, do którego sprowadzili się nowi lokatorzy. Mieszkania składa się z 3 izb. Wskazane jest, by inne instytucje wzięły przykład z PSS.

Dlaczego w Kościanie przy placu Sojuszu Polsko-Radzieckiego nieczynny jest wodotrysk, który niewątpliwie nie przyczynia się w swym obecnym stanie do upiększania placu? Warto by uruchomić go jeszcze w tegorocznym sezonie letnim. (jk)

KALISZ

Budynek Szkoły Pielęgniarskiej w Kaliszu należy do najpiękniejszych w Polsce. We wrześniu 1953 r. rozpoczęły tu naukę pierwsze uczennice. Jest ich w tym roku ponad 100. Przyszłe pielęgniarki mają idealne warunki do nauki.

Równocześnie z nauką odbywają uczennice praktykę w miejscowym szpitalu, ośrodkach zdrowia i przychodniach. Szkoła w tym roku czeka na nowe kandydatki do zawodu pielęgniarskiego. (kozek.)

Więcej opieki nad sprzętem przeciwpożarowym!

(v) Przeprowadzona przed rozpoczęciem akcji żniwnej kontrola sprzętu przeciwpożarowego wykazała, że nie we wszystkich strażach pożarnych sytuacja jest zadowalająca.

Szczególne zaniedbania ujął w uwagę **Trzebosz**, w którego składzie Komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzeboszu — **Franciszek Chwał** — nie przeprowadził w bieżącym roku ani jednej kontroli bezpieczeństwa przeciwpożarowego w obiektach mieszkalnych i gospodarczych i zaniedbał regulaminowego szkolenia strażaków.

Nielepiej przedstawia się sprawa konserwacji sprzętu. Tłumaczenie ob. Chwałki, że „w związku z robotami polnymi nie było czasu” nie wytrzymuje krytyki, ponieważ prace żniwne rozpoczęły się dopiero od kilku tygodni i nie mogą one mieć najmniejszego wpływu na konserwację i prowadzenie szkolenia.

Wielką wadą jest również na ten sam temat pod adresem miejscowego PGR, którego własnością jest remiza strażacka. Pomimo przyrzeczenia kierownika gospodarstwa **Bernarda Kędzi**, złożonego komendantowi Powiatowej Straży Pożarnej, nie przeprowadzono dotychczas koniecznego remontu remizy. W rezultacie dach cacia, woda le się strumieniami do wnętrza i niszczy sprzęt, a dechownicę przeznaczoną na remont dachu leżą na podwórzu PGR-u.

Tego rodzaju bezduszny stosunek komendanta OSP i kierownika PGR do zagadnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego zasługuje na ostrą nagannę, ponieważ od stanu używalności sprzętu i dobrego wyszkolenia strażaków w dużej mierze zależy w wypadku pożaru uratowanie mienia narodowego a nieraz i życia ludzkiego.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączący wszystkie działy — działy informacyjne: 659-39, działy łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 948-85, redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (noctny): 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-6-1013